

WANDA WROBLEWSKA W pierwszą rocznicę śmierci.

Wandeczko Nasza Kochana, to już rok minął od dnia 30 września, kiedy od nas odeszłaś. Trudno w to uwierzyć. Ale upływ czasu sprawiłem że zbladł Twój obraz istoty chorej i zagubionej, a wrócił w naszych myślach taka, jaką byłaś przed chorobą, jaką byłaś naprawdę: pełna ciepłą temperamentu, wspaniałego poczucia humoru, życzliwości dla ludzi.

Bohatersko zachowywałaś się w czasie okupacji, między innymi pomagając w ukrywaniu się poszukiwanym przez gestapo znanej pary aktorskiej Ireny Górskiej i Dobiesława Damięckiego. Sam też musiałaś się ukrywać z mężem i z małym dzieckiem i w bardzo trudnych warunkach na wsi urodziłaś drugiego syna. Dzieci, które kochałaś bezgranicznie do śmierci.

Byłaś człowiekiem niezmiernym w pracy dla swojego ukochanego teatru, teatru, który stworzyłaś, Teatru Ziemi Mazowieckiej. Teatru, który w czasach P.R.L-u docierał z Szekspirem, Słowackim, Fredrą i wielu innymi znakomitymi pisarzami autokarem albo z barką do najodleglejszych miasteczek i wsi Mazowsza, w czasach, kiedy nie było tam jeszcze Telewizji.

Byłaś tak zaprzyjaźniona ze swoim zespołem, że prawie nikt nie mówił do Ciebie "pani dyrektor" tylko "pani Wando". Wszyscy, którzy Cię znali, którzy Cię lubili, którzy Cię kochali pamiętają Cię właśnie taką. Pamiętamy Twoje piękne przedstawienia: "Wiele Hałasu O Nę", "Balladynę", Komedię Rybałtowską, "Mazowieckie Dziewcząt", "Jak Wam Się Podoba", "Romoe i Julię", "Pigmaliiona" i wiele innych.

Byłaś człowiekiem ciekawym świata. Nie jeździłaś na wycieczki. Wędrowałaś sama po Meksyku, Francji, Hiszpanii, Portugalii, Włoszech przywożąc z każdej wyprawy niezapomniane wrażenia.

Smutno bez Ciebie. My, Twoje najbliższe przyjaciółki a także koledzy z Teatru, którzy często Cię wspominają - prosimy o chwilę zadumy nad Twoim pięknym, B bogatym życiem i bolesnym odejściem.

Krystyna Berwińska, Wanda Szczuka.

wrzesień 1998
"Gazeta Stożecka"
dodatek do gazety